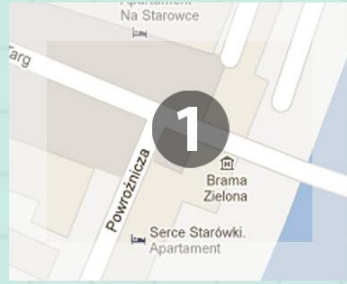


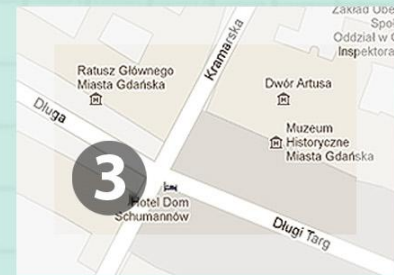


# GDAŃSKIE MINIATURY- KRÓLOWE I MIESZCZANKI

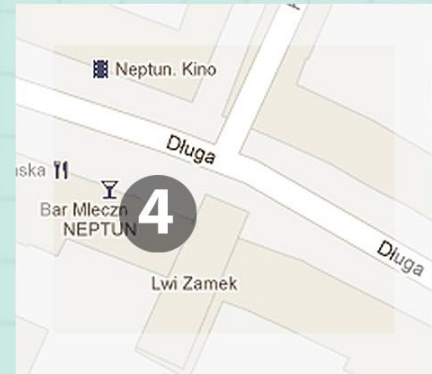


1. Komu jest poświęcona tablica znajdująca się poniżej nazwy ulicy?

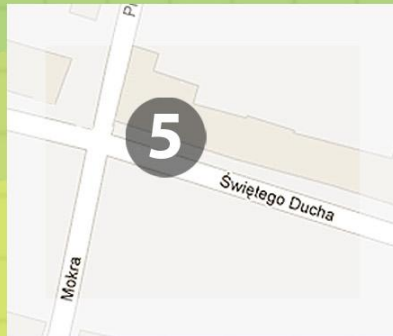
2. Podaj daty umieszczone na płytach przedprożowych.



3. Ile podobnych kul znajduje się przy tylnej fasadzie budynku?



4. Jak się nazywa instytucja, której siedziba znajduje się w tym budynku?



5. Podaj nazwę biblioteki, która mieści się w tym budynku.

Owocnych poszukiwań życzą:

Instytut  
kultury  
miejskiej



z partnerami:

teatr wybrzoże

OPERA  
BAŁTYCKA



FUNDACJA  
WSPÓLNOTA  
GDAŃSKA



GAZNA



HELIOS  
CENTRUM FILMOWE

Muzeum  
Narodowe  
w Gdańsku

iB  
edeker

## **Nie ma historii bez kobiet**

W książkach, telewizji i innych mediach rzadko eksponuje się dokonania kobiet w historii. Nie jest to wina wyłącznie twórców i twórczyń tych publikacji, którzy nie przykładają się do spraw rzetelnie i uwypuklają wyłącznie rolę mężczyzn w przełomowych wydarzeniach. Kwestia ta jest o wiele bardziej złożona i ma swoje źródło w ciągle zmieniających się konwenansach i obyczajach. Dawniejsze żelazne podziały społeczne nie dawały kobietom wpływu na w pełni niezależne decydowanie o własnym losie, a co dopiero mówić o możliwości zaistnienia w polityce. Dzieje, z punktu widzenia wielkich wydarzeń historycznych, są często pozbawione udziału kobiet. Nie jest to błędne podejście, o ile będziemy pamiętać, że historia ludzkości, to nie tylko dzieje mężczyzn. Żeby nie popaść w takie właśnie myślenie należy odłożyć na bok tzw. wielką historię i spojrzeć baczniej na dawną codzienność. Pomędzy krwawymi wojnami, ważnymi traktatami i pokojami toczyło się najzwyczajniejsze życie.

Z biegiem czasu kobiety coraz częściej pojawiały się na kartach historii. Ich znaczenie w społeczeństwie zmieniało się, czego przykładem są również losy gdańszczanek. W XIX i na początku XX w. coraz więcej kobiet rozpoczynało pracę na niwie artystycznej. Ich twórczość nie była li tylko słodkim opisem krajobrazu. Kobiety dzięki niej włączały się do nurtu patriotycznego, działalności charytatywnej i oświatowej.

Wiele z przykładów, które przytoczymy podczas Gdańskich Miniatur ukaże nam, że gdańszczanki miały korzenie niemieckie, polskie, francuskie a nawet czeskie. Jednak los kobiet z Gdańska nie może być oceniany przez pryzmat ich pochodzenia. Skomplikowane dzieje miasta kreowały historię kobiet, które znalazły się w tyglu wydarzeń, czasem przez zwykły przypadek. Niektóre z nich przebywały w Gdańsku krótko, inne związały się z nim na całe życie. Wszystkie jednak oddały mu swoje serce.

W obecnym semestrze zapoznamy się z miejscami związanymi z kobietami ważnymi dla historii i tożsamości Gdańska. Nazwiska niektórych z nich są nam wszystkim doskonale znane, o innych usłyszymy zapewne po raz pierwszy. Postaramy się wydobyć z przepastnej skarbnicy gdańskiej przeszłości mieszcanki, którym najtrudniej było ukazać publicznie swoje zainteresowania i umiejętności. Przyjrzymy się ciężkiej i mało jak dotąd znanej mrówczej pracy Polek w Wolnym Mieście Gdańsku. Nie ominie nas także poznanie

gdańskich artystek, pisarek i aktorek. Przypomnimy najważniejsze sylwetki kobiecego świata nauki. Oddzielną kartę stanowiąc będą słynne opozycjonistki Solidarności.

*Krzysztof Murawski*

### **Gdańskie Miniatury – Królowe i mieszcanki**

Życie mieszcanki w dawnym Gdańsku nie było łatwe. Kobiety zajmowały się zwykle pracami domowymi i miały bardzo wiele obowiązków. W tamtych czasach większość produktów, które dzisiaj możemy kupić w każdym sklepie, trzeba było zrobić samodzielnie. Stąd kobiety musiały posiadać wiele przydatnych umiejętności. W domach nie tylko gotowały, robiły przetwory i szyły ubrania, ale także warzyły piwo, fermentowały ocet, wytapiały świece, a nawet przygotowywały lekarstwa.

Na polu zawodowym nie rywalizowały z mężczyznami, dla których były zarezerwowane lepiej płatne zajęcia, nie wspominając o piastowaniu funkcji we władzach miasta. W tamtych czasach kobiety nie mogły też prowadzić warsztatów. Mieszcanki toczyły codzienną walkę o byt swojej rodziny ciężko pracując w piekarniach, browarach, kramach, przedziałniach i warsztatach tkackich. Trochę łatwiej było na służbie u patrycjuszki (bogatej mieszcanki). Najgorszym zajęciem było dostarczanie wapna, piasku i cegieł dla murarzy. Ciężkiej i fizycznej pracy nie wykonywały mieszcanki z bogatszych rodzin, co nie oznacza, że nie miały żadnych obowiązków. Doglądały służby, dbały o zgromadzone w spiżarniach zapasy i wykonywały inne drobne zajęcia.

Pozycja kobiety w społeczeństwie wcale nie zależała od jej majątku i pochodzenia. Nad Motławą panowała surowość obyczajów, gdzie ostateczny głos zawsze należał do mężczyzny. Tutaj małżeństwo traktowane było z szacunkiem, ale o zaślubinach często decydowało nie uczucie, a interes danej rodziny.

W takich warunkach wiele gdańszczanek nie mogło pielęgnować swoich zainteresowań.

Znamy jednak przykłady kobiet, które dzięki uporowi i ogromnemu talentowi zyskały uznanie i sławę.

Podczas naszej dzisiejszej wędrowki poznamy trzy słynne mieszcanki: Marię Schumann, Konstancję Czirenberg oraz Joannę Schopenhauer. Każda z nich była utalentowana i miała różne zainteresowania. Te trzy panie stały się słynniejsze niż ich mężowie.

Gośćmi specjalnymi Gdańskich Miniatur będą dwie królowe, które zapisały się w historii Gdańska: Ludwika Maria Gonzaga i Maria Kazimiera. Te damy odegrały ważną rolę w polityce państwa i pozytywnie nastawiły gdańszczan i gdańszczanki do dworu królewskiego.



### **Ludwika Maria Gonzaga - Zielona Brama**

Naszą wędrowkę rozpoczniemy od poznania szczególnej kobiety, **Ludwiki Marii Gonzagi**, jednej z najbardziej znaczących królowych w historii Polski.

Śladów obecności monarchini poszukamy w **Zielonej Bramie**.

Dawniej na miejscu Zielonej Bramy stała inna, która nazywała się **Bramą Kogi** (nazwa wzięła się od typu statków, które przepływały obok bramy). W czasach nowożytnych system obronny miasta zmienił się i Brama Kogi przestała pełnić swoje dotychczasowe funkcje. Gdańszczanie postanowili wybudować okazalszą i większą budowlę. Obecny wygląd Zielonej Bramy z 1568 r. zawdzięczamy mistrzom holenderskim, którzy zaprojektowali ją w myśl renesansu niderlandzkiego (architektura tego stylu nawiązywała do form starożytnych). Z tego okresu pochodzi również współczesna nazwa bramy - Zielona, przyjęta od pobliskiego mostu zbudowanego z kamienia o zielonym odcieniu (jest jeszcze kilka teorii na temat pochodzenia jej nazwy).

Zielona Brama swoim rozmiarem i wyszukaniem stylem miała ukazywać wielkie ambicje gdańszczan. Była świadectwem wielkości miasta - powstała w momencie jego największego rozkwitu. Zielona Brama była pierwszą budowlą w regionie opierającą się na renesansie niderlandzkim. Stanowiła wschodnie zamknięcie Długiego Targu i tym samym łączyła go z portem, któremu Gdańsk zawdzięczał potęgę. Stała się też miejscem osobliwej manifestacji politycznej. W 1883 r. wybito w niej czwarte przejście i ozdobiono je herbem Hohenzollernów (niemieckiej dynastii). Tym samym zwolennicy Prus chcieli pokazać, że Gdańsk od zamierzchłych czasów był związany z Niemcami. Gród nad Motławą niemalże od początku istnienia bronił swojej niezależności. Gdańszczanie walczyli z każdą próbą narzucenia na siebie władzy z zewnątrz. Kiedy Gdańsk został włączony do Królestwa Prus (1793 r.) nowi władcy miasta chcieli pokazać, że gród nad Motławą od zawsze był miastem niemieckim.

Przez wieki Zielona Brama pełniła różne funkcje. Służyła za **arsenał** (miejsce przechowywania broni). W jej przyziemi usytuowano wagę miejską. Była siedzibą Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego, Muzeum Przyrodniczego. Mieściła się tam Pracownia Konserwacji Zabytków. Współcześnie jej pomieszczenia zajmuje Muzeum Narodowe, Oddział Zielona Brama oraz biuro byłego prezydenta Polski Lecha Wałęsy.

Zielona Brama pełniła jeszcze jedną ważną funkcję. Ze względu na częste wizyty polskich monarchów władze miasta obiecały, że utworzą stałą królewską rezydencję. Przestronne sale Zielonej Bramy miały odąd służyć królewskiej rodzinie, ale w zasadzie miało to miejsce tylko raz. W 1646 r. Maria Gonzaga odwiedziła Zieloną Bramę. Przyszła królowa Polski zatrzymała się w Gdańsku w drodze do Warszawy, gdzie miał odbyć się jej ślub z Władysławem IV. Pierwotnie uroczystości zaplanowane były w naszym mieście, ale król z powodu choroby nie mógł opuścić stolicy. Gdańszczanie, aby urozmaicić pobyt przyszłej królewskiej małżonce, przygotowali na jej cześć wielkie przyjęcie. W jego trakcie Maria Gonzaga przemierzała **Drogę Królewską** (od Bramy Wyżynnej do Zielonej Bramy) przez osiem godzin. Dlaczego zajęło jej to tyle czasu? Orszak królewski często zatrzymywał się. To aby pooglądać występy linoskoczków, akrobatów i innych ulicznych artystów. To aby posłuchać grajków. Musiano także wysłuchać, prawdopodobnie przydługiej, przemowy burmistrza. Podziwiano walki rycerskie...

O tym jaki rozmach miało przyjęcie, świadczyć może zachowany obraz wjazdu Marii Gonzagi do miasta, będący w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku.

W czasie pobytu nad Motławą przyszła monarchini odwiedziła również Pałac Opatów w Oliwie, gdzie jej zachwyty wzbudziły jagiellońskie **arrasy** (ozdobne tkaniny).

Maria Gonzaga była kobietą o nieprzeciętnej urodzie, uchodziła za wzór piękna. Zaraz po przyjeździe do Polski, słynny gdański **rytownik** (artysta, który posługuje się techniką rytownictwa – sporządzania grafiki np. w metalu, drewnie i odbijaniu go na papierze) **Jeremiasz Falck** utrwalił ją na portrecie. Królowa otrzymała też staranne wykształcenie. Nie obca była jej sztuka i nauka. Otaczała się artystami i chętnie pomagała naukowcom w ich badaniach. Została zapamiętana jako silna i ambitna kobieta. Szczególną rolę odegrała podczas potopu (szwedzkiego najazdu w latach 1655-60). Opłacała wojsko z własnych pieniędzy, podjęła liczne starania dyplomatyczne i nierzadko stawała w pierwszej linii frontu.

Silne dążenie do zreformowania „chorej” Rzeczypospolitej (odebranie szlachcie nadmiernych przywilejów i wzmocnienie władzy królewskiej) spowodowało odwrócenie się osób wysoko

urodzonych od królowej. Do końca życia nieustępliwie walczyła o realizację choć części postulowanych reform.

**Dwórka** (kobieta wysoko urodzona, należąca do świty królewskiej bądź książęcej) Marii Gonzagi była Maria Kazimiera, której związki z Gdańskiem poznamy lepiej za chwilę.



### **Maria Kazimiera, czyli Marysieńka – kamienice przy ul. Dług Targ nr 1 - 4**

Kamienice przy Długim Targu od nr 1 do 4 również gościły polskich królów. Na przestrzeni wieków domy były przebudowywane i dlatego każdy z nich reprezentuje inny styl architektoniczny. Kamienice przy Długim Targu nr 1 i 3 posiadają klasycystyczną formę (styl w sztuce i architekturze XVIII w. charakteryzujący się powrotem do antyku). Kamienica znajdująca się pod nr 4 została zrekonstruowana w stylu barokowym, dlatego fasada budynku jest bogato zdobiona. Kamienica przy ul. Długi Targ nr 2 została odbudowana w duchu renesansu (który charakteryzuje prostota i duża wysokość budynków). To właśnie ta kamienica z oryginalnie zachowaną płytą przedprożową jest jednym z miejsc, gdzie rozegrała się nasza kolejna opowieść.

Kim był **Jan III Sobieski** – to wie chyba każdy. Zwycięzca wielu bitw, utalentowany wódz, **mecenas** (opiekun) sztuki i nauki oraz król Polski i Litwy. Przy tym ogromny wielbiciel Gdańska. Często bywał w grodzie nad Motławą. Zapewne miasto przypominało mu inną wielką metropolię tego okresu – Amsterdam. Miał tu też wielu przyjaciół. Cenił sobie **Jana Heweliusza**, z którym prowadził ożywione kontakty. Astronom na cześć zwycięstwa króla pod Wiedniem w 1683 r. (tzw. odsiecz wiedeńska jest jednym z największych zwycięstw oręża polskiego w historii) nadał nazwę jednemu z odkrytych gwiazdozbiorów - **Tarcza Sobieskiego**.

Gdańsk był również przychylnie nastawiony wobec rodziny Sobieskich. Świadczą o tym liczne dzieła literackie, malarskie i rzeźbiarskie. Gdańszczanie szybko reagowali na wydarzenia związane z królewską rodziną. Dali temu wyraz chociażby z okazji **koronacji pary królewskiej** w 1676 r. Mieszczanie i mieszcanki urządzili wtedy wielki pokaz fajerwerków.

Mniej znana jest żona Jana III Sobieskiego - królowa **Maria Kazimiera** nazywana **Marysieńką**, która także zapisała swą kartę w historii Gdańska.

Maria Kazimiera przebywała w Gdańsku kilka razy - w 1670 r., 1671 r., 1676 r., latach 1677-1678 i w 1697 r. Lubiła nasze miasto i chętnie do niego wracała, być może z powodu leczniczych właściwości tzw. **“wód egerskich”** (dawniej rodzaj leku na wszystkie choroby). Widocznie gdańszczanie i gdańszczanki darzyli ją podobnym uczuciem, gdyż zawsze witali ją uroczyście i zgodnie z królewskim majestatem. Małżonka króla Polski Jana III Sobieskiego postanowiła odwiedzić Gdańsk w 1676 r. Wyruszyła z Jarosławia i Wisłą dotarła do Gdańska. Gdańszczanie z honorami przyjęli królową. Z okazji wizyty powołano mieszczan (w tamtych czasach każdy obywatel miał obowiązek bronić swojego kwartału – odpowiednika dzisiejszej dzielnicy) pod broń oraz zorganizowano trzy kompanie kawalerii. Wszyscy, którzy zapragnęli powitać królową musieli być stosownie umundurowani. 16. sierpnia rozniosła się wieść, że królewska małżonka zbliża się do Gdańska. Poszczególne **kwartały** i ich **chorągwie** (chorągiew tworzyli mieszkańcy dziesięciu domów) ustawiły się na wałach nieopodal Wisły, tak by Marysieńka mogła je zobaczyć.

Każdy kwartał miał przypisany kolor: Kwartal Kogi - czerwony, Kwartal Wysoki - biały, Kwartal Szeroki - niebieski, Kwartal Rybacki - pomarańczowy. Chorągwie przedmiejskie, oznaczone zielonym kolorem, ustawiły się od strony Bramy Oliwskiej.

17. sierpnia przy owacji, dźwiękach bębnow i armatnich wystrzałach, statek królowej Marysieńki wpłynął do Gdańska. Po krótkim odpoczynku 20. sierpnia królewska małżonka oficjalnie przekroczyła bramy miasta. Poszczególne chorągwie ponownie ustawiły się wzdłuż przejazdu królewskiego orszaku. Uroczysty wjazd w pięknym szyku odbył się przez Bramę Oliwską. Przy Bramie Wyżynnej Marysieńka została przywitana przez Radę Miasta. Dla uczczenia znamienitego gościa przed kwaterą królowej ustawiono łuk tryumfalny.

Podczas kolejnej wizyty Jana III Sobieskiego i Marysieńki doszło do ważnego wydarzenia. W kamienicy znajdującej się pod nr 2 na Długim Targu królowa wydała na świat syna **Aleksandra**. Narodziny królewicza w Gdańsku były czymś wyjątkowym. Mieszczanie i mieszcanki bardzo radowali się z tego powodu. W niebo strzelały fajerwerki i rozbrzmiewał huk armat. Jednak przez kolejne sześć tygodni zaniechano bicia w dzwony kościelne, aby nie wybudzać małego królewicza ze snu. Na cześć Aleksandra powstała nawet pieśń. Jej autor dziękował Bogu za zesłanie na świat młodego królewicza, przyszłego obrońcy chrześcijaństwa, na głowie którego będą wkładane wieńce laurowe, ukazujące zwycięstwa nad wrogami.



### **Maria Schumann – Dom Schumannów, ul. Długa 45**

Naprzeciwko Ratusza Głównego Miasta znajduje się pochodząca z 1560 r. jedna z najbardziej charakterystycznych kamienic Gdańska. Ze względu na pięknie zdobioną fasadę (przednia, reprezentacyjna ściana budynku) gdańszczanie zwykli ją nazywać **Domem Króla**, choć żaden monarcha w niej nie mieszkał. Właściwe siedziby polskich królów znajdowały się w sąsiednich kamienicach przy ul. Długi Targ.

Być może nazwa ta przywędrowała wraz z kolejnym właścicielem kamienicy - Engelbrechtem Kningiem (Knig w języku niemiecku oznacza króla).

Kamienica nosi również drugą nazwę, bardziej rozpowszechnioną i pochodzącą od jej dawnych i długoletnich właścicieli - **Dom Schumannów**.

Oprócz efektownie zdobionej fasady, budynek wyróżnia się jeszcze jedną, niespotykaną wśród budowli Głównego Miasta rzeczą. Przyjrzyjmy się dokładniej. Większość gdańskich kamienic posiada tylko jedną ozdobną ścianę od strony ulicy. Dom Schumannów ma ich aż trzy.

Kobiety z rodziny Schumannów wydały na świat wielu słynnych gdańszczan. Z rodu wywodziło się aż pięciu burmistrzów, czterech **burgrabiów** (namiestników) królewskich i jedenastu **rajców** (odpowiedników dzisiejszych radnych). Schumannowie byli spokrewnieni z wielkim astronomem Mikołajem Kopernikiem.

Z tej rodziny wywodzi się **Concordia z Schumannów - Fahrenheit** - matka słynnego fizyka **Gabriela Fahrenheita** (wynalazca termometru rtęciowego i skali temperatur, używanej do dziś w krajach anglosaskich: Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych). Nie jest to jednak opowieść o Concordii, ale o innej słynnej przedstawicielce rodu Schumannów - **Marii**.

Maria była córką gdańskiego **ławnika** (osoba zasiadająca w ławie miejskiej - odpowiednika dzisiejszego sądu). Była niespotykanie wrażliwą osobą, od młodości żywiącą ogromne zainteresowanie sztuką. W szczególności przejawiała talent w dziedzinie **malarstwa i haftu**.

Jej życie nie było jednak usłane różami. Wyszła za mąż za burmistrza Macieja Kordesa i marzyła o urodzeniu dziecka. Potomek jednak się nie pojawiał.... Krótkie małżeństwo przerwała śmierć męża.

Następnie w życiu Marii pojawił się **Gabriel II Schumann**, bogaty spadkobierca majątku, który wrócił właśnie z **peregrynacji** (podróży, którą odbywali synowie bogatej szlachty



i zamożnych mieszczan w celu podjęcia zagranicznych studiów i poznania obyczajów). Jednak w myśl gdańskiej tradycji, aby starać się o urzędy miejskie należało wprawdzie ożenić się.

Na przestrzeni wieków obyczaje bardzo się zmieniły. Dawniej małżeństwa były aranżowane, czyli o losie swoich dzieci decydowali rodzice, bądź interes.

W życiu Marii nie było wielu radosnych chwil, dlatego była bardzo szczęśliwa, że o dziewięć lat młodszy Gabriel oświadczył się jej. Maria mając 40 lat stanęła ponownie na ślubnym kobiercu (1626 r.) z nadzieją, że urodzi dziecko. Życie jednak nie zamierzało jej rozpieszczać. Małżeństwo pozostało bezdzietne. Z żalu postanowiła oddać się sztuce. Zabrała się za dzieło swojego życia. W ciągu siedmiu lat wyhaftowała misternie wykonaną serwetę z złotego atlasu. Tematem dzieła stało się „**Narodzenie**”, czyli to, czego bardzo pragnęła, ale nigdy nie doświadczyła.

Wyszywane serwety i baldachimy o tematyce religijnej były piękne i na tyle rozpoznawalne, że dzięki nim Maria zyskała duże uznanie wśród mieszczan i mieszczanek Gdańska. Nie przynosiło jej to oczekiwanej ulgi i wciąż czuła się nieszczęśliwa. Umarła w aurze zdziwienia i niezrozumienia przez otoczenie. Obrazy i serwety Marii były w przekazywane u Schumannów z pokolenia na pokolenie. W rodzinie panował zwyczaj, zgodnie z którym wszystkie Schumannówny klęczały podczas ślubu na serwecie „Boże Narodzenie”.

Dzieła Marii Schumann znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku.



### **Konstancja Czirenberg – Lwi Zamek, ul. Długa 35**

Kamienica, przy której stoimy nosi dumną nazwę **Lwi Zamek**, która wzięła się od dwóch strażników, czyli lwów zdobiących **portal** (wejście). Została wzniesiona w 1569 r. przez Hansa Kramera. Dawniej jej właścicielami była rodzina Schwartzwaldów, która urządziła w niej słynne dysputy i biesiady. Wśród gości były same znakomitości.

W domu tym w 1636 r. przebywał z wizytą w Gdańsku król Polski Władysław IV Waza. Tutaj spędziła swoje dzieciństwo i młodość kolejna bohaterka Gdańskich Miniatur

W XVII w. nie było jeszcze konkursów piękności, ale bez wątpienia nikt nie znał bardziej urodziwej gdańszczanki od **Konstancji Czirenberg**.

Konstancja Czirenberg urodziła się w 1605 r. i była córką słynnego gdańskiego burmistrza Jana Czirenberga – właściciela rezydencji w Oruni i znanego miłośnika sztuki i kultury. To z nim łączy się najwspanialszy okres w dziejach Parku Oruńskiego.

W młodości rodzice nie zaniedbali edukacji córki i zapewnili jej staranne i wszechstronne wykształcenie. Konstancja znała kilka języków (niemiecki, polski, łacinę, włoski, francuski i szwedzki), grała na instrumentach (**klawikordzie, cytrze, organach**) i pięknie śpiewała. To sprawiło, że stała się **muzą** i natchnieniem dla przeróżnych artystów. Jej sława dotarła nawet na Półwysep Apeniński, gdzie olśnieni urokiem mężczyźni pisali na jej cześć wiersze i poematy. Nic więc dziwnego, że nazywaną ją **“bałtycką syreną”**.

W 1628 r. Konstancja została wydana za bogatego kupca Zygmunta Kerchensteina. Małżeństwo było szczęśliwe i doczekało się potomstwa. Mimo wielu obowiązków związanych z wychowaniem dzieci, Konstancja znajdowała czas aby pielegnować swoje artystyczne zainteresowania. Bardzo wiele czasu przebywała w swojej oruńskiej posiadłości. Przyjmowała tam gości oraz urozmaicała biesiady pieśniami i poezją.

XVII wiek był to bodaj najlepszy okres rozwoju naszego miasta. W 1635 r. przebywał w Gdańsku francuski podróżnik **Charles Ogier**. Po jego pobycie nad Motławą pozostał ślad w postaci **“Dziennika podróży do Gdańska”**. W swoich wspomnieniach wychwalał wielką gościnność gdańszczyzan i różne wspaniałości, które tutaj zobaczył. Zachwycał się przede wszystkim księgozbiorem zgromadzonymi w bibliotekach. Ponadto był zauroczony Parkiem Oruńskim. Równie wiele miejsca poświęcił pięknym mieszczankom. Oczywiście nie mógł pominąć Konstancji Czirenberg, którą określił **“najpiękniejszą damą w mieście”**. Urzekła go też muzycznym talentem i wykształceniem.



### **Joanna Schopenhauer – Dom pod Żółwiem, ul. Św. Ducha 111**

Gdańska **ulica Św. Ducha** słynie z przedproży i kamiennych rzeźb zdobiących domy. Jeżeli na zwieńczeniu kamienicy ujrzycie żółwia, oznacza, że odnaleźliśmy **Dom pod Żółwiem**.

Pochodzący z około 1650 r. budynek często zmieniał swoich właścicieli. Na początku lat 60. XVIII w. w „Domu pod Żółwiem” zamieszkało małżeństwo **Trosinerów** – Jan i Elżbieta. Jan Trosiner był znanym i bardzo bogatym kupcem. Elżbieta również pochodziła z zamożnej rodziny handlowej. W 1766 r. doczekali się pierwszej

córki, której nadali imię Joanna. Chodzi tu oczywiście o słynną gdańszczankę **Joannę Schopenhauer**. We wczesnej młodości otrzymała, jak na ówczesną kobietę, wszechstronne i staranne wykształcenie. Nie ograniczało się ono tylko do opanowania umiejętności potrzebnych w codziennych obowiązkach domowych.

Po ślubie Joanny (1785 r.) z bogatym kupcem **Henrykiem Florisem**, młoda para przeniosła się kilkanaście kamienic dalej i zamieszkała w wielce gustownym domu pod nr 114 (obecnie 47). Tutaj na świat przyszedł w 1788 r. ich syn, sławny filozof – **Artur Schopenhauer**.

Choć Joannie imponowała wiedza i przywiązanie męża do Gdańska, a Florisowi - błyskotliwość i oszałamiająca uroda wybranki, ich małżeństwo uchodziło za niezbyt udane. Być może źródłem problemów była zbyt duża różnica wieku między małżonkami – Henryk był dwa razy starszy od Joanny (takie związki nie były wówczas rzadkością).

Tuż po zajęciu Gdańska przez Prusy (II rozbiór Polski w 1793 r.) Schopenhauerowie postanowili opuścić gród nad Motławą. Nie mogli się pogodzić z utratą niezależności ich ukochanego miasta i podobnie jak wielu jego obywateli i obywaterek, wyjechali na zawsze. Większość gdańszczan uważała króla pruskiego Fryderyka Hohenzollerna za **despotycznego**, czyli nie liczącego się z głosem poddanych, władcę.

Schopenhauerowie szukali miejsca podobnego do Gdańska. Na początku przybyli do Hamburga, posiadającego status wolnego miasta Rzeszy. Miasta takie cieszyły się niemalże pełną swobodą i były zależne tylko od cesarza. Hamburg obok Bremy pozostają wolne do dziś (niemiecka pełna nazwa Hamburga brzmi: *Freie und Hansestadt Hamburg* – czyli *Wolne i Hanzeatyczne Miasto Hamburg*). Po jakimś czasie opuścili jednak Hamburg i podróżowali po całej Europie, nigdzie nie zostając na dłużej. Co gorsza, niedługo potem Henryk uległ śmiertelnemu wypadkowi i Joanna została wdową. Odwrócił się od niej syn Artur, który poniekąd winił matkę za śmierć ojca.

Joanna postanowiła utopić smutek w zajęciu, które najszczerzej kochała - pisaniu. **Salonik artystyczno-literacki**, który prowadziła w **Weimarze** (miasto w Niemczech) stał się ważnym punktem na literackiej mapie Europy. Do tego stopnia, że ówczesne przewodniki zalecały odwiedzenie tego miejsca. Dość powiedzieć, że jej gośćmi były najbardziej znamienite postaci XIX w. z wielkim poetą doby romantyzmu Johannem Wolfgangiem von Goethe na czele. Tam też powstawały najlepsze dzieła Joanny Schopenhauer. Chociaż większość życia spędziła poza swoim rodzinnym miastem, Gdańsk pozostał na zawsze w jej sercu. Dowodem tego są **“Gdańskie wspomnienia z młodości”**.

Joanna Schopenhauer w wieku siedemdziesięciu lat postanowiła spisać swoje wspomnienia ale zmarła w trakcie tworzenia dzieła. Niedokończony pamiętnik wydała w 1839 r. jej córka Adela. Książka jest niezwykle cenna dla wszystkich miłośników i miłośniczek Gdańska. Nie znajdziemy w niej długich opisów krajobrazów, które w tym czasie były bardzo modne w literaturze. Pod tym względem pisarstwo Joanny było przełomowe. Pamiętnik obfituje w krótkie i barwne obrazki z życia Gdańska pod koniec XVIII w. Jest to dobre źródło wiedzy na temat obyczajów mieszczan i wyglądu dawnego grodu nad Motławą.

Autor: Krzysztof Murawski

Opracowanie graficzne: Agata Graban

Redakcja: Anna Urbańczyk

Korekta: Monika Serafin, Larysa Sałamacha

Pomysłodawczyni projektu: Małgorzata Kmicieńska

### **Bibliografia:**

Gliński M., Ludzie dziewiętnastowiecznego Gdańska, Gdańsk 1994.

Gajewski I., Przewodnik po zabytkach architektonicznych Głównego Miasta Gdańska, Pruszcz Gdański 2007.

Januszajtis A., Opowieści starego Gdańska, Gdańsk 2009.

Samp J., Bedeker Gdański, Gdańsk 2004.

Samp J., Orunia, Stare Szkoty i Lipce, Gdańsk 2005.

[http://www.wilanow-palac.pl/maria\\_kazimiera\\_odwiedza\\_gdansk.html](http://www.wilanow-palac.pl/maria_kazimiera_odwiedza_gdansk.html)

<http://kulturaliberalna.pl/2010/07/13/szymanski-wspomnienia-zapomnianej-pisarki-johanna-schopenhauer-%E2%80%9Egdanskie-wspomnienia-mlodosci%E2%80%9D/>

[http://historia-oliwy.trojmiasto.pl/o\\_jschopenhauer.html](http://historia-oliwy.trojmiasto.pl/o_jschopenhauer.html)

<http://dziecko.trojmiasto.pl/Sladami-gdanzczanek-Joanny-Konstancji-Marii-n46124.html><http://www.muzeum.narodowe.gda.pl/mod.php?dz=63>

[http://www.mlyniec.gda.pl/~emsu/gdansk/index.php?go=wybitne\\_gdanzszczanki](http://www.mlyniec.gda.pl/~emsu/gdansk/index.php?go=wybitne_gdanzszczanki)

[http://khit.pttk.pl/teksty/100ptk\\_sesja\\_r\\_uminski.pdf](http://khit.pttk.pl/teksty/100ptk_sesja_r_uminski.pdf)  
<http://m.trojmiasto.pl/news/Dawny-Gdansk-okiem-Francuza-w-podrozy-n55292.html>[http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35635,7053627,Gdanskie\\_kwartaly\\_i\\_fon\\_tanna.html](http://trojmiasto.gazeta.pl/trojmiasto/1,35635,7053627,Gdanskie_kwartaly_i_fon_tanna.html)  
[http://www.wilanowpalac.pl/fajerwerki\\_w\\_gdansku\\_z\\_okazji\\_koronacji\\_jana\\_iii.html](http://www.wilanowpalac.pl/fajerwerki_w_gdansku_z_okazji_koronacji_jana_iii.html)  
[http://www.wilanow-palac.pl/krol\\_jan\\_iii\\_w\\_ulubionym\\_gdansku.html](http://www.wilanow-palac.pl/krol_jan_iii_w_ulubionym_gdansku.html)  
[http://www.wilanowpalac.pl/mieszczanstwo\\_gdanskie\\_dziekuje\\_bogu\\_za\\_wybor\\_krola\\_jana\\_iii.html](http://www.wilanowpalac.pl/mieszczanstwo_gdanskie_dziekuje_bogu_za_wybor_krola_jana_iii.html)  
[http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Entry\\_of\\_Queen\\_Marie\\_Louise\\_into\\_Gda%C5%84sk.JPG&filetimestamp=20071221174506](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Entry_of_Queen_Marie_Louise_into_Gda%C5%84sk.JPG&filetimestamp=20071221174506)  
<http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=4280&from=publication>  
[http://zabytkowe.net/skanseny/strony/galerie/pomor/gdansk/gdansk\\_1\\_19.htm](http://zabytkowe.net/skanseny/strony/galerie/pomor/gdansk/gdansk_1_19.htm)  
<http://www.muzeum.narodowe.gda.pl/mod.php?dz=37>  
[http://www.promemoria.pl/arch/2003\\_5/interreksi/interreksi.html](http://www.promemoria.pl/arch/2003_5/interreksi/interreksi.html)  
<http://swiadectwo1.republika.pl/gonzaga1.html>  
[http://en.wikipedia.org/wiki/File:Ludwika\\_Maria\\_Gonzaga\\_allegory.jpg](http://en.wikipedia.org/wiki/File:Ludwika_Maria_Gonzaga_allegory.jpg)  
[http://www.wilanow-palac.pl/ludwika\\_maria\\_gonzaga\\_ambitna\\_zona\\_dwoch\\_wazow.html](http://www.wilanow-palac.pl/ludwika_maria_gonzaga_ambitna_zona_dwoch_wazow.html)  
<http://m.trojmiasto.pl/news/Lichwiarki-ladacznicze-i-wdowy-czyli-kobiety-w-dawnym-Gdansku-n54566.html>  
<http://www.ogdansku.com.pl/7/Slawne-Gdanzczanki.htm>